

Historia piaseczyńskiego sportu – tenis ziemny

PIASECZNO

W dzisiejszym odcinku cyklu o historii sportu w Piasecznie zajmujemy się jedną z globalnych, prestiżowych i niezwykle popularnych dziedzin sportu, czyli tenisem ziemnym.

Dlaczego właśnie tenis ziemny zdobył taką popularność na całym świecie? Odpowiedzi jest wiele, ale najcelniejszą przedstawił wielki polski komentator tej dyscypliny Bohdan Tomaszewski, którą tak to opisał „To sport dziwny, bowiem zwycięzca może wygrać nawet wtedy, gdy zdobędzie mniej punktów niż pokonany przeciwnik. Trzeba zatem zdobywać punkty ważne, które rozstrzygają o przełomie, a więc najtrudniejsze. Wtedy najważniejsza jest umiejętność koncentracji”.

Już w okresie międzywojnia tenis ziemny był w Piasecznie niezwykle popularny. Do dzisiaj cieszy się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców naszej gminy. Cyklicznie organizowane są turnieje, a Grand Prix Piaseczna jest uznane nie tylko na Mazowszu, ale zapisało się również na tenisowej mapie Polski.

Pod koniec lat 60-tych XX wieku nastąpił powrót do powszechnego uprawiania tej dyscypliny w mieście. Tamte czasy przypominają nam nestor piaseczyńskiego tenisa ziemnego Jan

Podobas. – Na terenie klubu KS Elektronik zaadoptowano asfaltowe boisko do gry. Zawodnicy sami rysowali linie i przynosili ze sobą siatki, a mecze rozgrywano bez sędziego. Powodowało to liczne niesnaski. – Kolejnym krokiem milowym w rozwoju była postać Wojciecha Fibaka i jego międzynarodowe sukcesy w latach siedemdziesiątych, które przysporzyły popularności i przyspieszyły rozwój dyscypliny – mówi Andrzej Lewandowski jeden z organizatorów piaseczyńskiego tenisa. Wtedy zaadoptowano boisko do piłki ręcznej na stadionie, zmienił się też sprzęt – rakietki drewniane zostały powoli zastępowane metalowymi, w tym słynnymi polskimi Polonezami. Tenis,



Marceli Krzysztof Ludwicki – organizator piaseczyńskich turniejów tenisowych

wcześniej zwykle elitarny, trafił „pod strzechy”. Z wielkim sentymentem ówcześni gracze wspominają drewnianą ściankę obok asfaltowych kortów przy Elektroniku. W czerwcu 1977 roku środowisko tenisowe zorganizowało pierwszy turniej, z okazji Dnia Piaseczna. Kolejne lata przyniosły następne wydarzenia tenisowe na terenach KS Elektronik i KS Polkolor.

Na początku lat 80-tych powstały dwa nowe korty ziemne. To na nich odbył się turniej o Puchar Naczelnika Miasta i Gminy Piaseczno. To początek późniejszych Grand Prix.

Już w okresie międzywojnia tenis ziemny był w Piasecznie niezwykle popularny

Postacią, która najbardziej przyczyniła się do rozwoju tenisa w mieście okazał się Marek Bogumił, który po ukończeniu studiów na AWF został drugim trenerem Legii Warszawa. W 1988 roku nawiązał współpracę z KS Piaseczno, gdzie uruchomiono sekcję, a on objął stanowisko trenera. Jego szkoła tenisowa zaowocowała szerszym szkoleniem dzieci i młodzieży, a często na korcie pojawiały się całe rodziny wielopokoleniowe.

Pod koniec lat 90-tych pojawiły się inne szkoły. Jedną z nich prowa-



Uczestniczki XVIII Narodowych Mistrzostw Polski Weteranów w tenisie Piaseczno 2002

dził Piotr Raciborski. Jego Akademia Tenisowa powstała przy KS Piaseczno. Zainteresowanie tenisem rosło. Piotr Bogumił wraz z Sylwestrem Cackiem podjęli decyzję o budowie hali sportowej i po 4 latach dokonali tego. Kolejną odpowiedzią na rosnące zainteresowanie był zakup balonu jednokortowego, a gdy to też było za mało, to zakup terenu pod inwestycję, gdzie miały powstać korty i baza towarzysząca. Powstała spółka Smecz, przemianowana później na Klub Tenisowy „Smecz”.

Od lat 90-tych, kiedy to rozpoczęły się masowo turnieje, sprawy organizacyjne i finansowe przejął Krzysztof Ludwicki i w sposób niebagatelny przyczynił się do rozwoju turniejów w Piasecznie. Warto podkreślić, że to z jego

inicjatywy w latach 2003 i 2004 odbyły się Mistrzostwa Polski Weteranów.

Ze względu na to, że Piaseczno zawsze stawiało na rozwój młodzieży, to w ostatnich latach pojawiły się tutaj talenty o nazwiskach znanych w całym kraju. Do nich należy Maks Kaśnikowski, wielokrotny mistrz Polski we wszystkich kategoriach wiekowych. Jest zawodnikiem TMTC Piaseczno, do którego należy też inny młody zawodnik Tomasz Berkiet, który w 2019 roku w Halowych Mistrzostwach Polski Młodzików zajął drugie miejsce. Potem, w 2020 roku zdobył srebrny medal Drużynowych Mistrzostw Europy.

Janusz Wierchosławski

Na podstawie książki Agnieszki Cudały „Sportowe dzieje Piaseczna”.

W tenisa można grać całe życie

Zapraszamy do lektury naszej rozmowy z Markiem Bogumiłem, właścicielem firmy Smecz, która już od wielu lat zajmuje się treningami tenisa ziemnego w Piasecznie.

Jak pokrótce wyglądała Pana przygoda z tenisem?

Gry w tenisa zacząłem niestety bardzo późno – w szkole średniej. Kiedyś nie mieliśmy do tego warunków, nie było kortów, więc graliśmy na pierwszych asfaltowych kortach, które znajdowały się na stadionie w Piasecznie oraz trochę w szkolnych halach. Dodat-



kowo popularne miejsce dla początkujących graczy mieściło się w piaseczyńskim liceum – były tam takie asfaltowe korty namalowane farbą, gdzie graliśmy przez ławki parkowe. Później, gdy rozpocząłem studia na AWF-ie, zrobiłem specjalizację trenerską. Po studiach postanowiłem, że otworzę sekcję na stadionie w Piasecznie. Rozbudowałem bazę kortów i zacząłem pierwsze szkolenie trenerskie. Działalem, rozkręcałem szkoły tenisowe. 21 lat temu razem ze współnikiem kupiliśmy ziemię za rzeką i stworzyliśmy całkowicie nowy, tenisowy obiekt. Zbudowaliśmy 4 kryte hale i 2 zewnętrzne korty. Później dobudowaliśmy jeszcze budynek, gdzie są 2 boksy do squasha oraz salki do ćwiczeń ogólnorozwojowych.

Czy Piaseczno jest miastem tenisa?

Można tak powiedzieć, teraz dookoła znajduje się wiele kortów tenisowych. Za rzeką na stadionie, w Bobrowcu, w Chylicach – w okolicy sporo się dzieje. O ile kiedyś była trudność, że zaczynałem i zimą nie miałem gdzie grać, tak teraz nie ma z tym problemów.

Dlaczego warto postawić na ten sport?

Po pierwsze, to sport bardzo trudny, ale dla każdego, ponieważ poziom może być różny. Cechą stanowi łatwość zdobycia partnera – żeby móc zagrać, wystarczy mieć jedną osobę. Jeśli chcemy grać w piłkę nożną czy w siatkówkę, to potrzeba zebrać całą drużynę.



Zaletą tenisa jest również, że można w niego grać aż do śmierci. Są u nas tacy ludzie, którzy mają ponad 80 lat, gra nawet u nas 92-latek. Poza tym partner znajduje się po drugiej stronie siatki, specjalnej krzywdy nam nie robi, nie ma ryzyka faulu, więc pod tym względem jest to stosunkowo bezpieczna gra. Nawet w dobie koronawirusa. Oprócz tego tenis charakteryzuje rywalizacja, zmienność – każda akcja jest inna. Można iść pobiegać do lasu, tylko że to trochę nudne. Uważam, że ten sport można polecać każdemu.